

Spółeczeństwo Średniowiecza

Aby w pełni pojąć Inkwizycję oraz działania społeczeństwa europejskiego w czasie jej istnienia należy przede wszystkim mieć pojęcie o ówczesnym wyobrażeniu świata. Społeczeństwo średniowieczne, dogłębnie przesiąknięte pierwiastkami religijnymi i wyobrażeniami teologicznymi, cokolwiek robi podporządkowane jest jednej myśli — zbawienie. Ludzie, niezależnie od warstwy społecznej, wykształcenia i narodowości, obawiają się bożego gniewu, demonów i potępienia po śmierci. Niski poziom ówczesnej wiedzy, ciemnota oraz zabobony przyczyniły się do powstania kultu demonów, czarownic i czarów.

Na gruncie tej ślepej i pozbawionej logiki wiary, ludzie postawieni wyżej w hierarchii władzy kościelnej próbują w jak największym stopniu podporządkować sobie ludzi. W związku z powyższym, w walce z demonami i brakiem wiary, powstaje instytucja Świętej Inkwizycji. 15 maja 1252 r. papież Innocenty IV nakłada na władców świeckich obowiązek walki z herezją. Wkrótce mnożą się prawa inspirowane wiarą chrześcijańską. W Średniowieczu nie do pomyślenia jest oddzielenie Kościoła od państwa. Strach przed szatanem i demonami, jaki głęboko zakorzenił się w świadomości ludzi doby Średniowiecza, ma swój wyraz również w encyklice papieża Grzegorza IX.

Pierwsze „objawy” działalności Inkwizycji, jednak jeszcze nie jako oficjalnej instytucji, pojawiają się już w 1167 r. Zorganizowana zostaje kampania propagandowa przeciwko Katarom (Prowansja), którzy zaczynają bardzo aktywnie działać w kierunku uniezależnienia się od władzy papieskiej. Kiedy powołują swoje kościoły i biskupów papież powołuje przeciwko nim krucjatę, która doszczętnie niszczy kulturę prowansalską. Od tego momentu zaczyna się błędne koło walki z czarownicami, heretykami i innowiercami.

Demonologia Średniowiecza raz po raz opisywała wszechobecność diabła. Twierdzono, że jest on całkowitym przeciwieństwem Stwórcy. Naśladuje go, a jednocześnie działa przeciwko niemu. Kto współdziałał z diabłem mógł zdobyć piękno, bogactwo, władzę. Postępując jako czarownik wywracał, podobnie jak heretyk, boski porządek świata.

Kazania nauczające na temat diabła powtarzały się niemal na każdej mszy, tym samym utwierdzały się ponure zabobony ludowe. Wyjaśnia to obawę przed demonami zarówno świątłych umysłów, jak i prostego ludu. Z czasem strach zamienił się w obłęd, który przez kolejne wieki wisiał nad Europą.

Historia i działalność Inkwizycji

Powstanie instytucji Świętej Inkwizycji (*inquisitio* — łac. poszukiwanie) datuje się na 1215 r. Powołana zostaje przez papieża Grzegorza IX, jako instytucja Kościoła katolickiego (zob. str. 681). Jej zadaniem jest walka przeciwko herezji i ruchom antykościelnym. Od 1232 r. inkwizytorzy odpowiadają za swoje działania jedynie przed papieżami, ale niedługo i to ma się zmienić.

Papież przekazuje kierowanie działaniom inkwizycyjnym klasztorom dominikańskiemu i franciszkańskiemu. Wyroki wykonywane są przez władzę świecką w celu oczyszczenia Kościoła z oskarżenia o mordowanie ludzi. Rok 1252 to powszechne wprowadzenie tortur przez postępowanie inkwizycyjne (zob.: Galeria Tortur, str. 683). Następuje gwałtowny postęp w „wynajdowaniu” nowych prób (testów) na prawdomówność. Już 6 lat później znacznie zwiększa się ilość procesów o czary. 1258 rok to data wydania encykliki przez papieża Aleksandra IV i ogłoszenia, że stosowanie czarów jest równoznaczne z herezją. Inkwizycja obraca się przeciwko pasterzom, akuszerkom, wróżkom, Żydom, heretykom.

Szczyt polowań na czarownice zaczyna się w II połowie XV w. wraz z pojawieniem się w 1489 r. pierwszego wydania „**Młota na czarownice**” (tytuł oryginalny „*Maleus maleficarum*”), autorstwa Jakoba Spregnera i Heinricha Kramera (Henricus Institoris) (inkwizytorzy Księstwa Nadrenii). Głównym inicjatorem powstania „Młota” był Kramer. Początkowo jego pomysł określony zostaje jako niedorzeczny. Biskup z Brescii w liście do papieża charakteryzuje Kramera jako „na skutek starczego uwiadu całkowicie dzieciniałego”. Wkrótce Kramer znajduje poplecznika w osobie Jakoba Spregnera. We dwoje zaczynają nękać papieża o Racjonalista.pl

uznanie ich podręcznika jako oficjalnego źródła wiedzy na temat czarów i czarownic.

Od uznania "Młota" zaczyna się szaleństwo procesów o czary. Obłąd ogarnia całą Europę. Aby znaleźć się przed sądem inkwizycyjnym wystarczy anonimowy donos, który nie miał żadnego poparcia w dowodach, a jedynie kłamliwe zeznanie donosiciela. Szeroko stosowana jest odpowiedzialność zbiorowa. Jeżeli jedna osoba zostaje spalona na stosie, niedługo potem rodzina znajduje się w tym samym niebezpieczeństwie.

Najczęściej oskarżanie o czary są kobiety. Jak podają Kramer i Sprenger w „Młocie”: „niewiasta jest tylko niedoskonałym zwierzęciem (...) Niewiasta jest tedy zła z natury, rychlej bowiem traci zaufanie do swej wiary i rychlej wyrzeka się jej, to zaś stanowi podstawę uprawiania czarów”.

W czasie pierwszego szczytu działań Inkwizycji, a więc tuż po ukazaniu się pierwszego wydania „Młota na czarownice”, szeroko głoszona była teza, iż „lepiej, by zmarło stu niewinnych, niż żeby jeden winny uniknął kary”. Procesy i dochodzenia wszczynane są na podstawie kłamliwych denuncjacji. Śmierć nie stanowi przeszkody w oskarżeniu. Wówczas zwłoki są wykopywane i palone. Inkwizytorzy podróżowali z miejsca na miejsce aby odnajdywać czarownice oraz heretyków, których broniły urzędy lub inne autorytety. O przybyciu Inkwizytora informował herold. Oznajmiał, że odbędzie się modlitwa w kościele. Kto się nie stawiał automatycznie padało na niego podejrzenie o herezję. Na końcu kazania wzywano wszystkich do donoszenia na znanych sobie heretyków. Należało mówić o tych, którzy dopuścili się heretyckich, aroganckich, podejrzanych, błędnych lub obelżywych słów na temat Boga, Kościoła i wiary katolickiej. Kiedy doszło do procesu oskarżony znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Przebywał w więzieniu tak długo jak uznał to sędzia. Na przesłuchaniach zadawano sprzeczne pytania sformułowane w taki sposób, aby doprowadzić podejrzanego do przyznania się do czarów lub herezji.

Wykonanie wyroku

Jak już było wspomniane tortury były szeroko stosowanym środkiem prowadzącym do przyznania się oskarżonego o czary. Stosowane były one szeroko i dowolną ilość razy. Oskarżeni byli przez wiele lat więzieni nie znając powodu aresztowania. Od oskarżenia nie było odwołania, fałszowanie dowodów, kłamliwe zeznania oraz anonimowe donosy są stosowane jako dowody w sprawie. Przyznanie się jest traktowane jako dowód w sprawie, a nie jako okoliczność łagodząca (w myśl zasady *Confessio est regina probationum* — Przyznanie się jest królową dowodów). Każdy, kogo tryb życia różnił się od powszechnego, mógł być oskarżony i spalony na stosie.

Kobiety oskarżone o czary były przetrzymywane w specjalnie do tego przygotowanym więzieniu. Przede wszystkim były dokładnie golone na całym ciele, gdyż wierzono, że czarownice czerpią swą moc z włosów. Ponadto cele były odizolowane od ziemi (tzw. beczka czarownic), gdyż uważano, że czerpią moc z ziemi. Oprócz kobiet oskarżonych o czary ofiarami Inkwizycji byli również Żydzi oskarżeni o profanację hostii oraz o mord rytualny na katolickich dzieciach. Mord ten miał polegać na tym, że wyznawca wiary mojżeszowej zabijał chrześcijańskie niemowlę dla jego krwi, która później miała być użyta do macy. W Hiszpanii ofiarami Inkwizycji padali Maurowie.

Jeżeli oskarżony „przyznał się” był przed spaleniem duszony, jeśli nie — palony żywcem.

Wykonanie wyroków spalenia na stosie było „**aktem wiary**”. Na tę okazję specjalnie trzymano skazanych, aby w dniu wykonania wyroku było ich jak najwięcej.

Przygotowania do egzekucji zaczynało od zbudowania trybun: dla skazanych, dla króla, mnichów oraz najwyższa dla Inkwizytora. Uroczysty charakter widowisku nadawały procesje. Na początku szli handlarze węglem, za nimi dominikanie, którzy nieśli biały krzyż. Następnie szedł szlachcic ze sztandarem Świętej Inkwizycji. Za nim niesiono czarny krzyż z zieloną wstęgą - symbol Inkwizycji. Dalej grandowie i ludzie zasłużeni; strażnicy w czarno-białych szatach i mężczyźni z kukłami naturalnej wielkości - symbolem oskarżonych, którym udało się zbiec, skazanych pośmiertnie lub zmarłych podczas tortur. Następnie pojawiali się skazani. Po procesji zaczynała się uroczysta msza. Około południa odczytywano wyroki, co mogło trwać do wieczora. Następnie ponownie odbywała się msza, po której skazańców przekazywano władzy świeckiej w celu wykonania wyroków. W czasie palenia skazanych palono również (ich) książki. Przed wynalezieniem druku był to sposób na zniszczenie dzieła. Jednak po jego wynalezieniu miało to wymiar raczej symboliczny. (zob. też str. 682)

W różnych krajach działalność Inkwizycji miała różne nasilenie. Stopień zagrożenia ze

strony sędziów inkwizycyjnych zależny był od społeczeństwa, jego nastawienia wobec Kościoła i papieża. Dlatego też można powiedzieć, że „Inkwizycja Inkwizycji nierówna”.

Inkwizycja Niemiecka

Kraj, gdzie działania mające na celu maksymalne zmniejszenie liczby heretyków i czarownic były największe, to Niemcy, a raczej zlepek księstw, z których wówczas składały się na Niemcy. Spowodowane to było obawą Kościoła o swoją pozycję, gdyż w XV w. w Niemczech żywe są jeszcze kultury pierwotnych plemion germańskich. Zatem walczą tam ze sobą „nowoczesne” praktyki chrześcijańskie oraz dawne wierzenia. Kościół obawiając się „konkurencji” wypowiada bardzo ostrą walkę pierwotnym wierzeniom. Szerzenie demonologii doprowadza do tego, że na stosach płoną akuszerki oskarżane o śmierć noworodków, co przy ówczesnej śmiertelności jest argumentem nie do podważenia, wróżka zmienia się w czarownicę, która oddaje się demonowi aby w ten sposób w dalszym ciągu podtrzymywać swe moce. Autorzy „Młota” mają tutaj szerokie pole do popisu. Powstaje tzw. „towarzystwo katów”. Ich zadaniem jest walka z czarownicami. Członek tego towarzystwa może wykorzystać wszelkie możliwe metody, aby zdemaskować i zniszczyć czarownicę. Stosowane przez nich okrutne metody tortur i powolne, sadystyczne rytuały zabójstw mają oczyścić ziemię ze sług szatana. Pomimo uprawianego przez siebie procederu ich sumienia pozostają czyste.

Niemieckie podręczniki dla łowców czarownic szczegółowo podają w jaki sposób zidentyfikować czarownicę. Oskarżone były identyfikowane na podstawie swoich zwyczajów (najczęściej nieco odmiennych od pozostałych), koloru włosów, znaków szczególnych na całym ciele.

Inkwizycja Hiszpańska

Hiszpańska Inkwizycja (zob. też str. 685) nie ustępowała wiele Niemieckiej. Rozwinęła się ona znacznie ze względu na jednego człowieka: Tomasa de Torquemadę. Torquemada był w II połowie XV w. Wielkim Inkwizytorem Hiszpanii. To za jego sprawą istotnie wzrosło znaczenie sądów inkwizycyjnych. Doprowadza do tego, że wyroki inkwizycji są nieodwołalne. Nie ma od nich apelacji ani ulaskawienia. O ile przed pojawieniem się inkwizytora Torquemady można było uniknąć wyroku poprzez wysoko postawionych popleczników, o tyle w czasie jego rządów znika ta możliwość. Wielki Inkwizytor nie obawia się stawiać przed sądem nikogo. Nie są bezpieczni dostojnicy kościelni, w tym również biskupi, urzędnicy państwowi i dworzacy. Znana jest sprawa biskupa z Toledo Bartolome de Carranza z 1565 r., który naraził się Inkwizycji pewną publikacją, i o którego sprawie legat papieski w Hiszpanii pisał do papieża: „Ze strachu przed Inkwizycją nikt nie odważy się przemawiać a korzyść Carranzy. Żaden Hiszpan nie podejmie ryzyka zwolnienia arcybiskupa, nawet wówczas, gdy uważać go będzie za całkowicie niewinnego. Taki postępek oznaczałby opór przeciwko Inkwizycji. Ta ostatnia ze względu na swój niepodważalny autorytet nigdy nie przyzna się do tego, że niesprawiedliwie uwięziła Carranzę. Tutejsi najgorliwsi obrońcy sprawiedliwości uważają, że lepiej jest skazać na śmierć niewinnego człowieka, niż dopuścić do tego by powstała plama na honorze Świętej Inkwizycji”.

Po rozłamie w katolicyzmie w Hiszpanii powstaje zakon jezuitów, który obok zakonu franciszkanów i dominikanów jest jednym z gorliwiej działających zakonów inkwizycyjnych.

Należy również wspomnieć o cenzurze. Inkwizycja ze swojego majątku utrzymywała w całej Europie tysiące cenzorów, których zadaniem było likwidowanie wszelkich ksiąg i innych publikacji, które były lub mogły być sprzeczne z ideą Kościoła, a przede wszystkim Inkwizycji. Zakazane zostały wszystkie pozycje, w których pochwalani są Żydzi i Maurowie, tłumaczenia Biblii, książki na temat magii, wszystkie dzieła niedostatecznie uniżone wobec religii. Wśród książek zakazanych znajdują się dzieła: Las Casa, Rabelaisa, Ockhama, Savonaroli, Dantego, Abelarda, Morusa, Grotiusa, Bacona, Keplera i wielu innych.

Tomas de Torquemada

Tomas de Torquemada pochodził z rodziny szlacheckiej, jego wuj — kardynał, był zwolennikiem teorii nieomylności papieża. Jak podają kościelne źródła, Tomas już jako młodzieniec wykazywał ponadprzeciętną inteligencję oraz uzdolnienia do nauki. Był bardzo pilny, surowy, dbał do dogmaty wiary. Był wymagający zarówno wobec innych jak i siebie. Znosił głód, zimno i upały, habit nosił na gołym ciele. Surowy wobec ludzkich słabości nie

okazywał swoich. Majątków konfiskowanych w procesach inkwizycyjnych nie zatrzymywał dla siebie, lecz przekazywał je na dalszą działalność tej instytucji. Pomimo oddania Kościołowi zajmował się strukturami organizacyjnymi i politycznymi państwa.

Jako spowiednik monarchów Hiszpanii Torquemada znał problemy państwa. Nieprzekupny, nie uznawał kompromisów. Nie wahał się stawiać przed sądem inkwizycji biskupów, monarchów i dostojników państwowych. W wyniku działań Torquemady, Inkwizycja stała się tajnym sądem. Podniesiona do rangi sądu pierwszej i ostatniej instancji nie przewidywała apelacji ani obrońców. Sędziów Inkwizycji nie obowiązywał świecki porządek prawny: zamykali oskarżonych w więzieniach na dowolny czas, tortury stosowano dowolną ilość razy. Mieli prawo nie tylko przekazywać oskarżonych władzy świeckiej w celu spalenia na stosie, ale również nakładania ekskomuniki.

Torquemada walczył z korupcją w szeregach Inkwizycji. Zbyt niedbałe w jego opinii wyroki przekazywał z powrotem do sądu do ponownego rozpatrzenia. Ponowne śledztwo oznaczało ponowne tortury, ponowne przesłuchania. W czasie jednego z procesów w Medina Torquemada prowadził go tak długo i z taką zaciętością, aż wszyscy uzyskali wyrok spalenia na stosie.

Działania przeciwko Inkwizycji

Mogłoby się wydawać, że wśród zabobonów, wszechwładnej Inkwizycji nie ma żadnego miejsca na opozycję. Stosowane metody inkwizycji doprowadziły do tego, że miała ona wielu wrogów. Jednym z nich był Fryderyk Spee von Langenfeld, jezuita i teolog. Napisał on odważną rozprawę po tytule „*Cautio Criminalis*”. Pierwszy raz wydano ją w 1631 r. Czytamy w niej m.in.: „Wprost nie do wiary, jakie (...) wśród katolików, panują zabobony jaka jest nieżyczliwość, jakie padają oszczerstwa, zniewagi i potajemne plotki i tym podobne. Władza zwierzchnia toleruje takie zachowanie, a kaznodzieje nie piętnują go. To oni przede wszystkim sięją w świecie podejrzenia o czary. Wszelkie boskie kary, którymi zagroził nam Bóg w Piśmie Świętym pochodzą (podobno) od czarownic. A więc Bóg i natura nie mają już nic do powiedzenia bo wszystko dzieje się za sprawą czarownic.” Do napisania „*Cautio Criminalis*” pchnęły go prawdopodobnie doświadczenia w roli spowiednika ofiar procesów oraz towarzyszącego, w imieniu swego zakonu, prowadzonych na stos. Jako autor rozprawy ukrywał się pod pseudonimem. Kiedy przyznał się do napisania omawianej rozprawy, po jego stronie stanął Filip von Schönborn, arcybiskup Kolonii.

Co ciekawe — książka ta nie została wprowadzona do rejestru ksiąg zakazanych, nie żądano również od autora odwołania jakichkolwiek sformułowań zawartych w niej. Fryderyk Spee von Langenfeld umiera w 1635 roku na dżumę.

Koniec Inkwizycji

Inkwizycja została zlikwidowana w 1859 r. przez papieża Piusa IX. Istotną rolę dla tego kroku miał rozwój naukowej wiedzy i idee praw człowieka szerzone zwłaszcza przez antychrześcijańskie ruchy.

Źródła:

Hans Christian Huf, *Sfinks — tajemnice historii*, t.3
Młot na czarownice

(Publikacja: 03-02-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2240) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2240>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl